

GAZETA



Nr 173 Środa, 18 grudnia 1991 r. Cena 1000 zł

SMYCZ

Rozmowa z Markiem Ochockim, byłym komendantem KW MO w Legnicy, generałem milicji, nadinspektorem policji.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.
- Czy zna pan raport sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW - raport posła Rokity...?

MAREK OCHOCKI: - Oficjalnie nikt mnie z nim nie zapoznał. Nieoficjalnie, dokument ten otrzymałem od ludzi, którzy uznali, że skoro mowa w nim o Lubinie, skoro wymieniana jest moje nazwisko, to powinienem raport znać.

- Nie od razu zdecydował się pan mówić o wydarzeniach z sierpnia 1982 roku, których efektem w Lubinie była śmierć trojga ludzi.

- Jest pan pierwszym i ostatnim dziennikarzem, z którym o tym rozmawiam. Balem się, że wywiad na ten temat służyć będzie rozgrywce politycznej a nie próbie obiektywnej oceny zdarzeń. Nie chcę z ludzkich tragedii ubijać politycznej piany.

- Czemu jednak nie skorzystał pan z zaproszenia komisji i nie przedstawił swoich racji

- Ze sprawą tą zylem od 1982 roku. Nie pozwoliłem zniszczyć żadnego dokumentu i kiedy powołano komisję, myślałem, że wszystko wyjaśnione będzie do końca. Tak się nie stało. 30 października 1990 r. dostałem zaproszenie na posiedzenie komisji. Zdziwiłem się, że zamiast do Sejmu, jechać mam do Lubina. Byłem chory. Napisałem więc pismo do posła Rokity, stawiając się do dyspozycji komisji w każdym terminie po piątym listopada 1990 roku. Drugi raz na posiedzenie mnie jednak nie zaproszono. Kiedy dowiedziałem się jak przebiegały obrady w Lubinie, zrozumiałem dlaczego. W październiku ubiegłego roku, w sali tamtejszego Urzędu Miasta, zorganizowano sąd kapturowy. Pod jedną ścianą posadzono milicjantów, pod drugą publiczność a w środku był stolik dla członków komisji, wśród których rolę publicznego oskarżyciela przyjął na siebie mecenas Maciej Bednarkiewicz.

Do atmosfery, w której publicznie mieliśmy być potępieni, osądzeni bez sądu, dołączyła prasa i telewizja. W ogólnopolskiej, wysokonakładowej gazecie na drugi dzień ukazała się wypowiedź jednego z milicjantów, kapitana Mularczyka, zawierająca zarzuty, których nigdy nie wypowiedział. Nadesłanego sprostowania redakcja nie zamieściła. Uważam, że prace komisji motywowane były politycznie i w efekcie raport zawiera wiele przekłamań i niedorzeczności.

Cd. na str. 4

XXI SESJA RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj w Urzędzie Miejskim w Lubinie obradowała Rada Miejska. Na początku XXI sesji radni zgłaszali interpelacje. Większość poruszanych spraw dotyczyła życia codziennego w mieście. Przykładowo radny J. Wawrzyński zgłaszał interpelacje w sprawach: zainstalowania telefonów na pętach autobusów WPK, ułożenia planu przejęcia komunikacji miejskiej przez lubińskie władze (oczywiście szło o komunikację na terenie Lubina), wyegzekwowania od Spółdzielni Mieszkaniowej "Inwestor" należności za niszczenie dróg dojazdowych w obrębie osiedla Ustronie IV.

Radny Patrański natomiast domagał się wyjaśnienia następujących spraw: przejęcia garaży, zlikwidowania awarii urządzeń komunalnych przy ulicy Kruczej (prace nad usunięciem defektu trwają trzy miesiące, a wywra w drodze stwarza zagrożenie dla pojazdów i ludzi (oraz skąd się wzięły podwyżki za wywóz

nieczystości i dostarczanie wody.

Radny Z. Jarosz zgłosił interpelacje w kwestiach: braku uzbrojenia terenów pod budowę domków jednorodzinnych w osiedlu Ustronie IV, ustalenia, co będzie w budynku za domem towarowym i interwencji wobec arogancji i braku odpowiedzialnej kultury obsługi w sklepie "ALFA-SPORT" (kierowniczka sklepu zamknęła go w sklepie w trakcie interwencji, a spółka zawiadująca tą placówką przysłała mu notę na ponad 5 mln za szkody, jakie rzekomo jej uczynił). Warto dodać, iż radnego odwołują teraz policjanci.

Inni radni mówili o posypywaniu ulic w czasie zimy piaskiem a nie solą, żłobkach, malowaniu znaków na ulicach, a pan przewodniczący Rady Miejskiej odczytał interpelację nieobecnego radnego Langnera w sprawie wyjaśnienia zasadności wprowadzenia kart wstępu do kawiarni w Ośrodku Kultury "Wzgórze Zamkowe".

Cd. na str. 2

GŁODÓWKA

16 grudnia br. w Głogowie odbyło się spotkanie członków Komisji Zakładowych i Zarządów Kół NSSH "Solidarność" jednostek terenowych straży pożarnych województwa legnickiego. W trakcie spotkania strażacy podjęli uchwałę, w której czytamy m.in.: "W związku z nie podjęciem żadnych, konkretnych działań ze strony władz kompetentnych dla załatwienia zgłoszonych przez strażaków województwa legnickiego postulatów, postanawiamy z dniem 18 grudnia 1990 roku o godz. 12.00 rozpocząć ostateczną formę protestu,

jaka jest akcja głodowa".

Głodówka będzie prowadzona w strażnicy ZSP w Głogowie przez grupę dziewięciu strażaków reprezentujących wszystkie terenowe jednostki SP województwa legnickiego.

Od 20 listopada trwa także wznowiona akcja protestacyjna we wszystkich jednostkach SP województwa legnickiego, polegająca na oflagowaniu obiektów i pojazdów.

Przypomnijmy, że żądania strażaków dotyczą głównie spraw materialnych - podniesienia plac, do wysokości 105 proc. tzw. średniej krajowej.

RING WOLNY

Będziemy mieli rząd? To pytanie zadajemy sobie od dawna. Prezydent odrzucił kandydatury członków gabinetu przedstawione mu przez premiera. Premier podał się do dymisji. Pierwszym, który o tym poinformował był A. Kwaśniewski - szef Sojuszu Lewicy Parlamentarnej.

Wokół prób stworzenia rządu wytworzyła się atmosfera tajemniczości. Narasta niepewność. Politycy udzielają wymijających odpowiedzi. Praktycznie nie ma już koalicji, która mogłaby dogadać się ze sobą.

Kończy się rok. Rok, który nie był dobry dla naszej gospodarki. Prognozy na następny są zaś katastroficzne. W sytuacji - gdy w kraju nie ma kto rządzić - musimy zadać pytanie: co dalej? Może dyktatura, może anarchia? A może znajdzie się wreszcie jakieś rozwiązanie tego podstawowego dla kraju problemu? Wydaje się jednak, że podobne pytania będziemy stawiać sobie wielokrotnie ...

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

- * OCHOCKI O LUBINIE '82
- * ZŁODZIEJ W PARLAMIENCIE
- * OBRADUJĄ RADNI * "ZŁOTY STRZAŁ" * CIOS KARATE

Z Placu Słowiańskiego

Fundacja Pomocy dla Budownictwa Mieszkaniowego została zarejestrowana w sądzie w dniu 14 stycznia 1991 roku. Fundatorem jest Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę Legnickiego.

Pomysł utworzenia Fundacji zrodził się w momencie, kiedy stało się jasne, że budownictwo mieszkaniowe przeżywa swój najgorszy okres.

Fundacja postawiła przed sobą zadania, które w tej sytuacji w jakimś stopniu stanowią początek nowego podejścia do budownictwa. W statucie zapisano następujące cele:

- inicjowanie i prowadzenie badań nad formami trwałego i taniego budownictwa mieszkaniowego,
- udzielanie pomocy podmiotom podejmującym produkcję nowoczesnych i ekonomicznych materiałów budowlanych,
- działanie na rzecz rozwoju architektury i wyposażenia wnętrz budownictwa mieszkaniowego,
- działania na rzecz nowoczesnej ekonomicznie organizacji budownictwa mieszkaniowego,
- organizowanie konkursów z zakresu budownictwa mieszkaniowego oraz architektury,
- łożenie środków na nagrody oraz

inne formy wyróżnień dla przodujących pracowników budownictwa, - współdziałanie organizacyjne i finansowe z innymi jednostkami w zakresie budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego.

Fundacja dysponuje niewielkim funduszem założycielskim. Wynosi on 1 miliard złotych. Dotychczas środki Fundacji zostały pomnożone przez ulokowanie funduszu założycielskiego na rachunku długoterminowym w banku.

Pozwoliło to na zakup gruntów, które przeznaczone będą pod realizację osiedla na 160 domków jednorodzinnych.

Obecnie podejmowane są działania na rzecz pozyskania banku, który zaproponuje tani kredyt. W tej sprawie prowadzone są rozmowy ze Szwedami i Francuzami.

Fundacja ma charakter otwarty, mogą do niej przystąpić osoby fizyczne i prawne po wniesieniu wkładu materialnego.

Zachęcamy do uczestnictwa w Fundacji. Przypominamy, że wpłaty na rzecz Fundacji stanowią ulgę w podatku dochodowym. Konto Fundacji - Bank Zachodni Oddział w Legnicy Nr 383800-10067-132-3.

Z kraju i ze świata

★ Podczas obrad Senatu, senator H. Czarnocki (PL) zgłosił formalny wniosek o postawienie ministra finansów L. Balcerowicza przed Trybunałem Stanu.

★ Tadeusz Mazowiecki poinformował, że prezydent - po zapoznaniu się ze składem rządu - oświadczył, że "ten rząd będzie niedobry i szkodliwy dla państwa".

★ Na najbliższy czwartek Prezydium Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi zapowiedziało jednodniowy strajk ostrzegawczy w tym województwie.

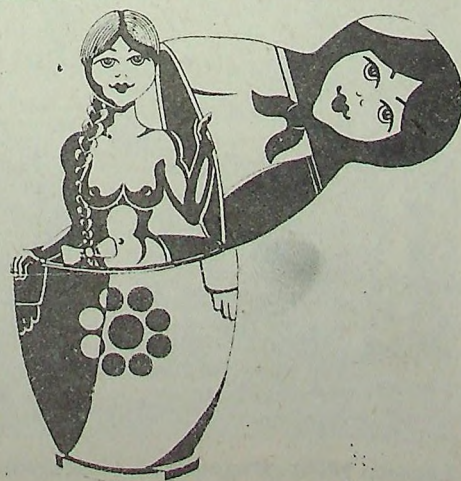
★ Prezydent Rosji, B. Jelcyń oświadczył, że M. Gorbaczow nie ma roli do odegrania w tym, co zajmie miejsce ZSRR. Jelcyń przewiduje, że Gorbaczow poda się do dymisji przed 15 stycznia przyszłego roku.

★ Rząd turecki uznał wszystkie republiki byłego Związku Radzieckiego, które proklamowały niepodległość.

★ Przewodniczący OWP J. Arafat składa kolejną oficjalną wizytę w Chinach.

★ Były przywódca NRD E. Honecker nadal przebywa w ambasadzie chilijskiej w Moskwie.

GALERIA SATYRYKONU





Więści z legnickiego Ratusza

W związku z niedotrzymaniem przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji kolejnego terminu usunięcia przecieku na magistralnym rurociągu wodnym w ul. Złotoryjskiej, Prezydent Miasta Legnicy zobowiązał dyrektora PWiK do przedłożenia szczegółowego wyjaśnienia przyczyn zaistniałej sytuacji.

Skutkiem bowiem opieszałego działania służb remontowych jest nieuzasadniony wzrost strat wody w sieci.

Przedsiębiorstwo tłumaczy ten stan koniecznością wcześniejszego wykonanie przepięcia rurociągów wodnych w ul. Kościuszki, co jest warunkiem niezbędnym dla wyłączenia z eksploatacji na czas usuwania awarii rurociągu w ul. Złoto-

ryjskiej bez ograniczenia dostaw wody do znacznej części naszego miasta. Aktualnie wykonane przepięcie instalacji w ul. Kościuszki nie może być wykorzystane z uwagi na negatywny wynik prób ciśnieniowych. Dyrektor przedsiębiorstwa zapewnia, iż woda podana zostanie tym rurociągiem jeszcze w miesiącu grudniu. Skomplikowany technicznie charakter prowadzonych przez PWiK prac nie może jednak w pełni tłumaczyć faktu nie usunięcia do dnia dzisiejszego awarii wodociągowej.

Zarząd Miasta oczekuje od kierownictwa przedsiębiorstwa zdecydowanych i skutecznych działań w celu ostatecznego rozwiązania problemu.

Sesja Rady Miasta

Podczas wczorajszej sesji Rady Miasta Legnicy, radni podjęli uchwałę o utworzeniu spółki z o. o. "Porty Lotnicze - Legnica". Udziałowcami tej spółki jest miasto i wojewoda. Kapitał zakładowy spółki wynosił 280 mln zł. Członkowie spółki mają po 50 procent udziałów.

W pierwszej fazie istnienia spółka będzie miała za zadanie zapobiegać dewastacji lotnisk w Legnicy i Krzywej. Być może, już w najbliższym czasie, dojdzie do wydzierżawienia i wspólnego użytkowania lotniska w Legnicy. W przyszłości planuje się dopuszczenie do tego

przedsięwzięcia innych udziałowców.

Uchwałą Rady Miasta została przywrócona nazwa ulicy II Armii Wojska Polskiego. W lipcu radni zmienili ją na Legionów Polskich. Jednak ta decyzja spotkała się z protestami kombatanatów. Wrócono więc do starej nazwy.

Radni przychylnie ustosunkowali się do prośby prezydenta o zwiększenie liczby etatów w Urzędzie Miasta, podejmując uchwałę w tej sprawie. Obecnie Urząd Miasta zatrudnia 140 osób, w najbliższym czasie ta liczba zwiększy się o 15. Być może, pozwoli to na sprawniejszą obsługę petentów.

OFIARA HERY

16 grudnia polkowicka policja została poinformowana, że na ul. Kmicica zmarł młody mężczyzna. Stwierdzono, że 25-letni Marek B. przyszedł do mieszkania Andrzeja S. zameldowanego przy ul. Kmicica. Tam najprawdopodobniej dokonał tzw. "złotego strzału".

Ruchy kadrowe w Zagłębiu

Według informacji przez nas posiadanych, w dniu wczorajszym ze stanowiska dyrektora klubu Zagłębie Lubin został odwołany Edward Krzyżanowski. Podobno nie jest to definitywne rozstanie, a pan Edward w klubie pełnić będzie inne funkcje. Dzisiaj zbiera się zarząd klubu, który podejmie decyzję o tym, kim będzie następcą Krzyżanowskiego. Najwięcej szans przyznaje się Jerzemu Nowakowi z ZG Polkowice.

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica 1960r., fragment ul. Wrocławskiej

listy

Panie Redaktorze!

Proszę wybaczyć, ale muszę to napisać. Niech się Pan nie gniewa i nie boi tego pijaka. Cała wieś może świadczyć za Panem, a może i sąsiednie.

Ten Pawlak to wstyd niesie Pawlakom i Kargulom z "Samych swoich". To nierób, gbur, "0" z wykształcenia i chyba ma coś z głową...

Panie Pawlak!

Nareszcie się dobrali do Pana i gdzie jest teraz ten słynny Pawlak? Zapity, z kochanką, którą chciał zrobić I sekretarzem w Gminie. Gdzie ci "koleczy", którzy wraz z Panem wręczali sobie odznaczenia przy różnych okazjach? Pomijaliście rolników. A jaki z Pana rolnik? Zaprosz Pan na swoje włości kogoś z Warszawy, niech zobaczy piękne niebo przez sufit w Pana "willi" - melinie, we wsi Dunino. A może nie wpuszczą, rozszarpią na kawałki Pana wygłodzone psy, które we wsi narobiły już tyle szkody u gospodarzy, że żaden kataklizm tyle nie zrobił. Posądza Pana swojego "kolegę" o to, że on wyrabia Panu złą opinię. Ale tak naprawdę - to obydwa jesteście wari jednego sznura! Choćby za bal sylwestrowy, jaki urządziliście sobie z ówczesną władzą w gminie, w kilka dni po ogłoszeniu stanu wojennego. A myślny siedzieli w swoich chałupach, modląc się, aby to wszystko jak najprędzej się skończyło... Jaki z Pana rolnik, czy pan kiedykolwiek zhanbił się pracą na roli? Całe lata obrabiali Pana pole w ramach praktyk uczniowie legnickiego Technikum Rolniczego! A Pan występował wówczas jako "pedagog", obmacujący nasze córki i w wulgarny sposób odnoszący się do młodzieży.

Dlaczego "kolega" teraz tak Pana obmawia? Bo Pan zabrał mu stołek. On teraz nie ma czasu, bo też pracuje na dobrą opinię, już dorobił się stanowiska w sąsiedniej gazecie i tam zrobił się z "wyższym wykształceniem", samolubny - też chciał być senatorem, ale ostatni pożar zepsuł mu serduszko. A może wycofał się, zdając sobie sprawę, że ktoś mógłby ujawnić, iż skończył szkołę w Moskwie, że był w WRON-ie, PRON-ie, był ludowcem, solidarnościowcem, komuchem... Jaka by nie była władza - on zawsze przy niej - kameleon!

Nie wiem, czy trafi na tamy, ale chociaż sobie ulżyłem. Jestem jak po spowiedzi, bo ciążyło mi to na sercu. Ciekawi mnie jeszcze, skąd zebrał Pan tyle głosów? Ja bym to sprawdził. A może jest Pan tak sprytny i w komisji była ta Pani, co się z Panem wygrzewa w Bułgarii, Jugosławii i coś poplątała, a właściwie pomogła poplątać?

Lżej mi teraz i moje kury mi wybaczają, że nie pomściłem ich, jak Pana "wilki" je rozszarpały...

Rolnik

(tak samo, jak moi poprzednicy, proszę o zachowanie mojego nazwiska w tajemnicy).

Od redakcji:

Tyle list. Poszliśmy jego śladem.

ZAPRASZAMY

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Legnicy zaprasza na wystawę akwareli i pastel plastyka Marii Król pt. "JEZUS MALUSIENKI" ul. Piastowska 22

ZARZĄD MIASTA LEGNICY ogłasza przetarg:

1/ na dwuletnią dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ulicy Paderewskiego pod tymczasową lokalizacją pawilonów handlowych.

Przedmiotem przetargu jest stanowisko nr 12 - dla osób sprzedających z pawilonu typu "Wis Standard".

Wadium w wysokości 1.000.000 zł. przyjmowane będzie do dnia 19 grudnia 1991 roku wyłącznie w kasie Urzędu Miasta Legnicy (pokój nr 108).

Cena wywoławcza stanowiska handlowego - 1.000.000 zł.

2/ - na dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ulicy Izerskiej.

Przedmiotem przetargu są wydzielone i ponumerowane stoiska handlowe od nr 1 do nr 6 - dla osób sprzedających z samochodów dostawczych do 2,5 t ładowności.

- na dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ulicy Paderewskiego.

Przedmiotem przetargu są wydzielone i ponumerowane stanowiska handlowe:

a) od nr 2 do nr 5 - dla osób sprzedających z samochodów ciężarowych,

b) od nr 6 do nr 31 - dla osób sprzedających z samochodów dostawczych do 2,5 t ładowności,

c) od nr 32 do nr 39 - dla osób sprzedających ze straganów kasetonowych (tzw. walizka).

Wadium w wysokości 500.000 zł. przyjmowane będzie do dnia 19 grudnia 1991 roku wyłącznie w kasie Urzędu Miasta Legnicy (pokój nr 108).

Cena wywoławcza stanowiska handlowego - 500.000 zł.

Umowa dzierżawy zawierana jest na jeden miesiąc.

Wyżej wymienione przetargi odbędą się w dniu 20 grudnia 1991 r. o godzinie 12-tej w siedzibie Urzędu Miasta Legnicy, sala nr 226, (II piętro). Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Biuro Przetargów Urzędu Miasta Legnicy, Pl. Słowiański 8, tel. 220-21 wew. 234.

OBRADUJE WKO

Wczoraj, w Urzędzie Wojewódzkim, obradował Wojewódzki Komitet Obrony. Przewodniczył wojewoda Andrzej Głapiński.

Przyjęto sprawozdanie z działalności WKO za rok 1991 oraz wytyczono główne kierunki działania na rok następny. Zapoznano się m.in. z oceną realizacji zadań obronnych w Legnicy. Podkreślony został wysoki poziom ich wykonania, co plasuje siedzibę województwa wśród najlepszych gmin. Poza tym członkowie WKO zapoznali się ze stanem bezpieczeństwa w naszym województwie. Z informacji przygotowanej przez Komendanta Wojewódzkiego Policji wynika, że w Legnickim w okresie od 1 stycznia do 30 listopada br. popełniono łącznie

14.923 przestępstw, tj. o 5,2 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców plasuje to województwo na piątym miejscu w kraju, za takimi aglomeracjami jak: warszawska, gdańska, łódzka i szczecińska. Aż 41 proc. wszystkich przestępstw popełniono w rejonie legnickim. Wzrósł wskaźnik wykrywalności o 8,1 proc., od uzyskanego w 1990 r.

Oceniając stan bezpieczeństwa i porządku publicznego stwierdzono, że zależy on nie tylko od zwiększenia skuteczności postępowań karnych i działań prewencyjno-represyjnych policji, ale także od wsparcia dla nich ze strony społeczeństwa.

Sesja Rady Miasta Lubin

Dokończenie ze str. 1

W następnym punkcie Rada Miejska w Lubinie rozważała wniosek Zarządu Miasta w sprawie restrukturyzacji Lubińskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Nad dyskusją ciążył kompleks PRIM-u (o jego likwidacji pisaliśmy już wielokrotnie). Wszyscy podchodzili do koncepcji prywatyzacji LPK z dużą rezerwą. Wyjaśnienia cierpliwie składał wiceprezydent T. Maćkala (odpowiedzialny z ramienia Zarządu Miasta za przekształcenie LPK).

Zgłaszano wnioski, które kolejno Rada Miejska nie przyjmowała. W końcu radni stosunkiem głosów 26 za i 5 przeciw przyjęli projekt uchwały zaproponowanej przez Zarząd Miasta.

Na zakończenie tej sprawy radny Seweryniak zgłosił publiczne oświadczenie, dlaczego głosował przeciw przyjęciu projektu uchwały. Jego postawą była "votum separatum" wobec całej idei prywatyzacji w Polsce.

Kolejną sprawą, jaką zajmowała się wczoraj Rada Miejska, była skarga obywateli na Zarząd Miasta. Poszło o właściwość prawną decyzji Zarządu w sprawie odmowy przedłużenia dzierżawy gruntu. Ale o tym, a także o innych problemach ujętych w trakcie XXI sesji Rady Miejskiej w Lubinie, jutro.

Tadeusz Stojek

Na Piekarach młodzież się nudzi...

Jest na Piekarach C - bodaj to ulica Wierzyńskiego, dawna Putramenta, niewielki bar. Teoretycznie służyć powinien społeczeństwu, bez względu na pleć czy wiek. Tak jednak nie jest. Albowiem w barze tym przystań urządziła sobie działwa w wieku szkolnym - ponadpodstawowym. I w ten oto sposób bar szybko przekształcił się w... Speluna wydaje się być najwłaściwszą nazwą na tego rodzaju przybytek. Siedzą więc młodzieńcy, cedzą piwko - ukradkiem dolewając do niego zakupioną w pobliskim sklepie wódkę - i humory mają jak najlepsze. Po którymś z rzędu piwie z prądem (fachowe określenie - przyp red.) stają się coraz bardziej agresywni. Potrafią wydzierać się, jak rani one osły, ale to pół biedy. Potrafią być agresywni wobec innych. Byłem świadkiem jak przed kilkoma dniami kilku podпиты młodzieńców nawymyślało młodej matce z dzieckiem. I to przy biernej reakcji właścicielki knajpki.

W niedzielę wieczorem z baru wytoczyło się trzech wyraźnie podпиты gówniary. Byli spragnieni nie tyle piwa z prądem, co darmowych papierosów. Najpierw zaczęli chłopca będącego na spacerze z psem. Chłopiec najwi-

doczniej nie palił, gdyż zainkasował potężnego kopa. No i właśnie wówczas napatoczyłem się JA.

- Te koleś daj fajkę, bo cię k... wyprostujemy - mniej więcej rosły blondynek nie zaliczał się do ludzi nadto gadatliwych.

Wypowiedzią tą poczułem się mocno dotknięty, gdyż nie uważam, że jestem garbaty a więc nie odczuwałem potrzeby prostowania. I być może na tym by się skończyły moje problemy, gdyby nie mały problemik. A to ten, iż nie posiadałem papierosów...

Na szczęście matka natura wyposażyła mnie w warunki pozwalające grzecznie wytłumaczyć nieznanym młodzieńcom w czym problem. Nie ukrywam, że pomocnym instrumentem był mi kawałek metalowego preta, który akurat zaplątał mi się między nogi. Ale to nie jest istotne. Tylko, że póki czas trzeba zająć się tym problemem. Na moim miejscu - dzieci, samotne kobiety czy starszankowie najwyżej w świecie mogłyby zostać pobici i ograbieni. Wydaje mi się, że czas najwyższy, by właściciele baru zaprowadzili porządek na swoich śmieciach...

(zj)

UŚMIECH TELEWIZJI MIEDZIOWEJ

W legnickiej prasie padło wiele krytycznych uwag pod adresem TV Lubin. Inicjatywa wszystkim nadal się podoba, lecz błędy i potknięcia rażą coraz bardziej. Do niewątpliwych sukcesów twórczej krytyki należą uśmiech, jakim miła prezenterka zaczęła obdarzać widzów. Siedząc przed ekranem nie mogłem w to uwierzyć. Jednak przegrałem zakład z kolegą. Myślałem, że jej kamienna mina pozostanie na zawsze. W poniedziałek wieczorem padła uśmiech za uśmiechem - chyba za wszystkie czasy. Gdyby jeszcze tak kilka lekcji u Pana Miodka, to z pewnością i akcent byłby bardziej ojczysty. Na szczęście w poniedziałkowym programie nie miałem okazji ujrzeć prezentera w ciemnych okularach, przypominającego pew-

nego generała na emeryturze, który - w związku z rocznicą stanu wojennego często - pojawia się na srebrnym ekranie. Specjalne podziękowania realizatorom programu przesyła mój syn, który zalicza się - jak twierdzi do młodych widzów. W prezentowanym po godz. 18 filmie podobała mu się przede wszystkim walka kobiet oraz scena, w której człowiekowi strzala przebiła szyję. Kilka innych "numerów" widział już, jak twierdzi, w opowieściach Walta Disneya. W następnym filmie prosi o sceny z gilotyną, katedą, nie widział jeszcze jak wygląda łamanie kołem i wyrywanie paznokci.

Do zobaczenia na srebrnym ekranie.

mac

ZOK bez szefa

Ani Mikołaj, ani gwiazdka nie przyniosą Złotoryjskiemu Ośrodkowi Kultury nowego szefa, chociaż szansę na to, dawał ogłoszony konkurs na dyrektora.

Do konkursu na pełnienie funkcji dyrektora ZOK ubiegało się troje pracowników Domu Kultury i jedna osoba spoza ośrodka. Nie mieli szczęścia. Komisja, utworzona z radnych i pracowników UMIG, nie zachwyciła się ofertami. Jury nie przyznało Grand Prix: fotela dyrektora ZOK. Konkurs zapewne będzie miał następną edycję. Może komisja zładodzi ostre wymagania, może przybędzie zapalców na ten katapultujący, ostatnimi laty, fotel. Ostatni dyrektor Z. kadencję zamknął w 10 miesiącach, poprzedniczka - dyrektorka M. miała sił na kwartał, a przed nią dyrektorował A. przez 9 miesięcy.

Czy taka rotacja służy kierowaniu, to widać choćby po naczelnym szczeblu.

Nowy Rok idzie i niesie nowe nadzieje?

Miasto będzie ponownie rządziło się samo a wieś będą miały wójta. Kultura miejska kwitnąć będzie w bibliotece i Domu Kultury oraz kinie, a kultura gminna pączkować w wiejskich świetlicach; bibliotekach wiejskich. Można się spodziewać, że dla gminnej kultury centrum stanowić będzie Rokitnica, i że tam zlokalizuje się gminna biblioteka i Gminny Dom Kultury. Najpierw odbędą się - w lutym 1992 roku - wybory uzupełniające do Rady Miasta i do Rady Gminy. Potem władza wykonawcza rozdzieli się na dwa Urzędy, które poprowadzą podział na Nasze i Wasze.

Może będą następne konkursy - na posady w pokiążającej Rokitnicy.

slatro

Sprzedam 130 tys. szt. maskotek. Dogodne warunki płatności. Legnica, tel.282-74.

KLUB NAUCZYCIELA LEGNICA, UL. JORDANA 17 ZAPRASZA NA



BAL SYLWESTROWY

cena wstępu + konsumpcja 270.000 zł od osoby

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji

Kierownik Klubu

w godz. od 11.00 do 16.00 tel.: 236-27

PACZKI POD CHOINKĘ

Zestaw 1 - (30 tys. zł) - zawiera: czekolada 100 g, czekolada orzechowa 40 g, pierniki 200 g, landrynki "bon-pori" - 100 g, sezamki - 60 g, dropsy 42,4 g, lentiłki 28 g, pastylki owocowe.

Zestaw 2 - (40 tys. zł) - jak w zestawie 1 + sok pomarańczowy 200 g, chałwa 250 g, drobne słodycze.

Zestaw 3 - (60 tys. zł) - jak w zestawie 2 + ciastka markizy 175 g, ciastka "bebe" 100 g, 2 lizaki czekolada 100 g, gumisie "jo-jo" 100 g, pastylki "energit", wafle kakaowe 150 g i drobne słodycze.

Słodycze w cenach hurtowych

**POLECA
HURTOWNIA "KORONA"
Świdnica tel. 52-22-72
ZAPRASZAMY !**

TAKSÓWKA 1001



(45)

- Ależ wszystko co pan mówi jest bez sensu. To w ogóle jest chłopie idiotycznie. Powtarzam panu, panie Kolecki, jeszcze raz i tym razem chcę, żeby pan to zrozumiał dobitnie i jednoznacznie - nie!
- Jerzy nie bądź taki zasadniczy. Tak wszystkiego deprecjonować nie można. Powiem więcej, tak nie wolno rozumować - słowa padły od strony drzwi pokoju. Agata, rzekomo miała być tą przysłowiową myszką pod miotłą, ale ten ciekawy i szalony dla niej intrygujący temat rozmowy nie pozwolił jej na dalsze wycekiwanie w łazience.
- Zgadza się z panem, jeszcze raz powtarzam Jerzy, przyjmij tę

propozycję. Nie możesz tego odrzucić. Jerzy, pomyśl o nas!

- Dziękuję pani za te słowa. To rzeczywiście jest uczciwa i naprawdę rzetelna propozycja - Kolecki z wdzięcznością spojrział w kierunku Agaty.

- Dobra, po takim ataku nie mogę się odżegnać od tej, cholernej detektywistycznej przyszłości. Będę kapitanem Sową, no tego jeszcze w moim życiorysie nie było. Kapitan Sowa - z przekąsem skomentował swoją zgodę Piast i żeby było ciekawiej dodał: - Może to wy macie rację, a moje skrupuły są diabła warte - zakończył swoje przemówienie Jerzy. - Ale mam warunki!

- Spodziewałem się pańskiej zgody. I podejrzewałem też, że będą jakieś warunki - zadowolony aż tryskało z Koleckiego.

- No więc, przede wszystkim, je-

żeli sprawa będzie ewidentnie śmierzcząca i cuchnąca na kilometr kryminałem, to rezygnuję.

- Dobrze, aż takich wyrzeczeń od pana nie oczekuję. Więc umówmy się, że dzisiaj po trzeciej, po pracy, o przepraszam, po bylej pracy, wpadnie pan do mnie do warsztatu. Powiem panu dokładnie, co wiem na temat śmierci Kręcika. Powiem więcej, niż księdzu na spowiedzi.

- O trzeciej, okej, w porządku będę - Piast patrząc na zegarek ustalał już plan dnia.

Po tych słowach Kolecki cmoknął w rączkę Agatę, ścisnął prawicę Piasta i pożegnał się. Na koniec jeszcze rzekł:

- Komisarzy, po trzeciej, czekam na pana.

- Nie ma sprawy, będę.

Po wyjściu mistrza mechaniki

pojazdowej Piast zartobliwie pogroził palcem Agacie.

- Co kochanie, już mnie bierzesz pod pantofel.

- Nie drogi Piaściku, nie pod pantofel, ale myślę o twojej i przy okazji o mojej przyszłości.

Patrząc na nią Piast skomentował:

- Kurde, dziewczyno, ja ci tego nie zapomnę.

A zbliżając się do niej, z uśmiechem na ustach, rzekł:

- No Agatko teraz za wszystko zapłacisz. Nie popuszcze... i wziął dziewczynę w objęcia.

- Tylko bądź delikatny - szepnęła.

x x x

Dec aż cmoknął z zachwytu nad informacjami, które zdobyli chłopaki od Wązacza - mistrza podsluchu.

- Kurde, żeby jeszcze był podgląd - rzekł do siebie.

- Nie ma sprawy - powiedział Mündzio, który przyniósł komunikaty - pomyśleliśmy i o tym.

- Poważnie, przecież tego wam nie zlecilem.

- Szeffe, pan tego nie zlecil. Ale myśmy, z nadgorliwością, żeby było ciekawiej, zrobiliśmy też podgląd fotograficzny.

- Cholera, chłopaki, chyba was ożłocę.

- To nie o to chodzi, niech pan tylko załatwi nam premię. Widziałem zdjęcia - Kwasibrzech nie będzie oponował. Na pewno nie będzie - złośliwie zaśmiał się Mundecek. - No, niech pan tylko zerknie, czyż nie smaczne kawaleczki.

(cdn)

SMYCZ

Rozmowa z Markiem Ochockim, byłym komendantem KW MO w Legnicy, generałem milicji, nadinspektorem policji.

Dokończenie ze str. 1

W liście do marszałka Sejmu - z dnia 1 października br. - zwrócił na to uwagę także minister Kiszczak. Fakt ten prasa przemilczała. Pierwszą publiczną próbą oceny raportu był artykuł pani Ewy Wielińskiej, zamieszczony w 40 numerze "Prawa i Życia". Autorka zwraca uwagę na podstawowy fakt, iż nie wyposażona przez parlament w specjalne uprawnienia śledcze komisja, nie miała prawa ustalać zakresu odpowiedzialności poszczególnych osób za czyny stanowiące naruszenie prawa.

- Poza tym stwierdzeniem, w tekście, o którym pan mówi, jest też wskazanie na dorobek faktograficzny komisji. Pomówmy zatem o faktach. 28 sierpnia 1982 roku, na trzy dni przed lubińską tragedią, kierownictwo legnickiej komendy wojewódzkiej milicji uczestniczyło w telekonferencji prowadzonej przez wiceministra Cias-tonia. Co wam wtedy powiedział?

- Najpierw trochę koniecznej historii - wydarzenia z 1956 roku władza uznała za epizod. Uznano, że coś takiego więcej się nie powtórzy. Po marcu 1968 roku postanowiono przystosować resort spraw wewnętrznych do działania w warunkach poważnych zakłóceń porządku publicznego. Zarządzeniem ministra, 14 lutego 1969 roku powołano sztabową strukturę kierowania resortem w takich okolicznościach. Powstał Centralny Sztab Kierowania i sztab wojewódzkie. Zawsze na czele CSK stał jeden z wiceministrów a sztabami wojewódzkimi kierował zwykle zastępca komendanta wojewódzkiego ds. służby bezpieczeństwa. Telekonferencje były rutynową formą przekazywania z centrali informacji i dyspozycji. Od 1980 roku sztab działał w sposób ciągły. 28 sierpnia dyspozycje były jednoznaczne - nie dopuścić do zgromadzeń, strajków, rozruchów.

- Nic z polityki!
- Nie, ponieważ telekonferencję tę poprzedziła odbyta kilka godzin wcześniej telekonferencja pierwszych sekretarzy KW z sekretarzem KC Mokrzyckim.

- Czy Cias-toni mówił o możliwości użycia broni palnej?

- Nie. W wypadkach poważnych zamieszek zakładano oczywiście taką możliwość, ale decyzja w tej sprawie zastrzeżona była dla CSK. Oni mieli też wyłączne prawo użycia przeciw demonstrantom zwartych oddziałów milicji. Kiedy Cias-toni mówił nam o konieczności "rozproszenia" zgromadzeń było jasne, że mamy prawo użyć oddziałów zwartych.

- Czy było to jednoznaczne z prawem użycia broni palnej?

- Nie, absolutnie nie.

- Dzień później, 29 sierpnia - według komisji i zachowanych dokumentów sztabu KW MO w Legnicy - w trakcie posiedzenia sztabu wojewódzkiego zaprezentowano depeszę CSK zezwalającą na użycie broni.

- Nie przypominam sobie tego. Być może ktoś z członków komisji posła Rokity błędnie zinterpretował któryś z dokumentów. Milicjanci mieli broń palną, bo należy ona do ich wyposażenia. Prawo użycia tej broni, nadane niejako z góry, miały tylko pododdziały wojska, które w Lubinie nie zostały użyte.

- Mówiąc o telekonferencji, pytam pana o zakres swobody decyzji, jaka przysługiwała komendantowi wojewódzkiemu milicji.

- Byliśmy zmilitaryzowani. Był przecież stan wojenny. Poza tym, nieporozumieniem jest mówienie wyłącznie o milicji. W każdym województwie - tak jak i dziś - istniał Wojewódzki Komitet Obrony. Na jego czele stał wojewoda. Zastępcami byli: sekretarz KW PZPR, szef miejscowego sztabu wojskowego i komendant wojewódzki MO. Nad tymi ludźmi stał jeszcze pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju i jednocześnie WRON. Sztab przy KW MO był jedynie instrumentem WKO. Decyzji nie podejmowali przecież milicjanci. We WRON - oprócz szefa resortu, wojskowego zresztą - nie było ani jednego milicjanta. Teraz partii nie ma, wojsko zostało "schowane" - także w raporcie Rokity - a do bicia pozostała milicja. Wtedy, czy się to komuś podoba czy nie, pierwsze skrzypce grało wojsko. W Polsce najważniejsze decyzje podejmowała czwórka generalów: Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak, Florian Siwicki, Antoni Jasiński.

- Kto to jest Antoni Jasiński?

- General broni. Wojskowy o rozległych wówczas wpływach, który nigdy tego jednak nie eksponował.

- Motywem wiodącym było hasło generała Jaruzelskiego: "Socializmu będziemy bronić jak niepodległości ojczyzny". Wierzyliście w to?

- Myślę, że większość tak ... Zresztą, będąc w Legnicy, gdzie stacjonowało dowództwo Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, miałem świadomość konsekwencji odejścia od obowiązującej retoryki. Od kwietnia 1981 roku zorganizowano tam sztab wojsk Układu Warszawskiego. Grupy składającej się z piętnastu dywizji, która w każdym momencie gotowa była udzielić nam "bratniej pomocy". Widziałem tych ludzi i wiem, że zrobiliby to bez wahania. W ówczesnych wystąpieniach publicznych Jaruzelskiego i Kiszczaka dużo było sugestii na ten temat. Słychać było ostrzeżenia: "Jeśli nie my, to oni zaprowadzą w Polsce porządek". A jednak liderzy opozycji mimo wszystko zdecydowali się wyprowadzić ludzi na ulicę. Potwierdzenie tych słów znajduje pan w oficjalnym sprawozdaniu przewodniczącego "Solidarności", wygłoszonym przez pana Pałubickiego na drugim zjeździe organizacji. Aktywność kierownictwa związku, począwszy od 82 roku, koncentrowała się na przygotowaniu wystąpienia masowych, mających na celu zmuszenie władzy do uchylecia stanu wojennego i przywrócenia legalności "S". Dlaczego ich nikt teraz nie pyta o samopoczucie? Nie wiedzieli, co może grozić ludziom na ulicach?

- To była wojna z systemem! Powiedział pan przecież, że nawet nie wszyscy "wasi" wierzyli w socjalizm, którego należało bronić jak niepodległości. A jednak młodzi generalowie i pułkownicy nawet nie spróbowali zmieść ze sceny sekretarzy, uwolnić społeczeństwa od ideologii, która ważniejsza była od niepodległości?

- Wszyscy w jakimś sensie byliśmy dziećmi systemu ... W Europie był Układ Warszawski, w Polsce radziecki dywizje.

- 31 sierpnia 1982 roku demonstracje odbyły się w 34 województwach. Spośród pięciu ofiar śmiertelnych, trzy, to polegli w starciu z milicją w Lubinie. Dlaczego?

- To problem zbyt małych sił i nieumiejętnego działania lubińskiej milicji, ale także uwarunkowań socjologicznych, w jakich w województwie już od lutego 1982 roku działały grupy terrorystyczne. Pierwszy pięciokilogramowy ładunek amonitu pod stacją benzynową w Lubinie podłożono 13 lutego 1982 roku. Obok był szpital i szkoła. Proszę sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby doszło do wybuchu ... Może pan mówić, że to walka z systemem a ja twierdzę, że terroryzm. Lubin i Polkowice działały "na przycisk". Jeśli na Dolnym Śląsku potrzebny był strajk, Lubin był zawsze gotów.

- Ale pytam o 31 sierpnia. Sam pan powiedział o winie milicji.

- Tak. Pod koniec sierpnia legnicka komenda w całym województwie dysponowała jedynie 1300 milicjantami i funkcjonariuszami SB. 31 sierpnia dysproporcje między tłumami manifestantów w wielu miastach województwa a naszymi siłami były ogromne. W Lubinie naprzeciw pięciotysięcznemu tłumowi stanęło 193 milicjantów. Dysproporcja ta wywołała w tłumie dodatkową energię. Nieetatowe oddziały milicji - nie mające żadnego doświadczenia w rozpraszaniu tłumów grupy sformowane ze zwykłych posterunkowych - wdały się w bójkę z tłumem. Cel, który postawiono przed tymi ludźmi - oddziały ZOMO przybyły przecież później - przerósł ich możliwości. Także możliwości dowódców. Sztab miejski stracił kontrolę nad sytuacją. Tłum ruszył na milicjantów, padły strzały ...

- Panie generale, według raportu milicja strzelała do tłumy z samochodów ukrytych za tyralierą pieszych funkcjonariuszy. Po przybyciu ZOMO, w mieście działały "grupy rajdujące" - po ulicach jeździły nyski, z których strzelano do rozchodzących się ludzi.

- Nie byłem w tym czasie na miejscu wydarzeń, sztab wojewódzki był przecież w Legnicy, na miejscu działał sztab lubiński, ale nie wierzę w ten opis. Każdy, kto był w wojsku wie, co by się stało, gdyby z pistoletów maszynowych strzelano wprost w tłum. Byłaby przecież masakra. W raporcie jest wiele podobnych nieprawdopodobieństw. Mówi się tam na przykład o opancerzonej nysie ... Takich pojazdów w ogóle nie było w resorcie. Prawda jest taka, że w Lubinie trzy

osoby zginęły od zrykosztowanych postrzałów z "kalasznikowa", cztery od takich postrzałów odniosły rany, a siedem osób doznało obrażeń na skutek użycia przez milicję petard.

- Komisja stwierdziła, że Michał Adamowicz zginął od kuli wystrzelonej z "rajdującej nysy", kiedy właściwie było już po demonstracji.

- Na całym świecie po rozproszeniu tłumy resztki demonstrantów rozpraszają patrole rajdujące. To klasyka działania każdej policji. Nie są to jednak "polowania na ludzi". Nie było tak też w Lubinie. Michał Adamowicza uśmiercił albo zrykosztowany strzał z dalszej odległości - tzw. pocisk błądzący - albo już opadający. Trudno powiedzieć, bo o ile w przypadku śmiertelnych postrzałów Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka odnaleziono i sfotografowano ślady na jezdni po odbitych pociskach, o tyle w wypadku tragedii Michała Adamowicza śladu takiego nie znaleziono.

- Co pan czuł, kiedy dowiedział się o przebiegu zajść w Lubinie?

- Sztab wojewódzki dowiedział się o tym godzinę, półtorej po fakcie. Natychmiast powiadomiłem generała Kiszczaka. Poprosiłem o przyjazd wojskowych prokuratorów, którzy mogliby zbadać sprawę. Wydarzenia rozegrały się między godziną 17 a 18. O godzinie 20 prokuratura wojskowa była już w Lubinie i rozpoczęła śledztwo. Zakazałem podległym mi ludziom, podejmowania jakichkolwiek czynności bez zgody prokuratorów wojskowych. To a' propos zawartego w raporcie oskarżenia o zacieranie śladów przez milicję.

- Czytelnikowi raportu nasuwają się znacznie poważniejsze oskarżenia - dlaczego 31 sierpnia milicja nie mogła sobie poradzić z pięciotysięcznym tłumem, a dzień później zdołała rozprószyć tłum dziesięciotysięczny i obył się bez ofiar śmiertelnych?

- Pierwszego września akcją w Lubinie kierowali już inni ludzie. Natychmiast odwołałem bowiem dowództwo z 31 sierpnia. Poprosiłem też Centralny Sztab Kierowania o pomoc. Dostałem wsparcie czterystu słuchaczy ze Szczytna i pododdziałów doświadczonych funkcjonariuszy z innych miast. Tego dnia w Lubinie było nie 193 a 1500 milicjantów specjalistów w tego typu działaniu. Jakkolwiek nie razilyby to uszu, specjaliści tacy są wszędzie na świecie. Byli i są nadal w Polsce. Niestety Lubina polega na tym, że w pierwszej fazie zajęć ludzi takich w mieście zabrakło.

- Kto konkretnie w ostatnim dniu sierpnia w Lubinie wydał rozkaz strzelania do tłumy?

- Nikt. Nie było to nawet decyzje miejscowych dowódców pododdziałów, ale indywidualne, pojedynczych milicjantów. Nie strzelano jednak w tłum, lecz w ziemię lub w powietrze.

- Czy znane są nazwiska strzelających?

- Tak. Nie wiadomo jednak czyje pociski spowodowały śmierć trzech osób. Były to pociski zrykosztowane, odbite, więc zniekształcone. Pozbawione indywidualnych cech

poszczególnych egzemplarzy broni.

- Ale tę broń sprawdzono później. Kilka dni po zajściach.

- Gospodarzem śledztwa była prokuratura wojskowa nie ja.

- Panie generale, został pan pozytywnie zweryfikowany przez komisję dokonującą selekcji kadr MSW. Mianowano pana nadinspektorem policji i jej szefem w Łodzi. Wkrótce jednak odszedł pan na emeryturę. Dlaczego? Czy ma pan poczucie winy?

- Nie. To, co się stało w 1982 roku w Lubinie było poza możliwościami mojego działania. Wiem, że wbrew temu, co się czasem mówi, nie ma policji apolitycznej. Nie było tak nawet w okresie międzywojennym, kiedy tylko podczas tłumienia strajków zabito 147 osób. Każda władza chce mieć dyspozycyjną policję. Nowe elity w Polsce pragną tego tak samo, jak dawne. Rozgrywki w policji są najwyższych stanowisk w policji są najbardziej oczywistym dowodem. Znam młodych komendantów wojewódzkich, którzy opowiadali mi, iż przed powołaniem ich na to stanowisko, kazano im wręcz przysięgać, że będą w pełni dyspozycyjni. Ja już przez

to przeszedłem. Byłem już "zobowiązany" i w nowej Polsce nie chcę być znów tak traktowany. Odszedłem, bo smycz, na której trzyma się dziś policję, nie jest wcale dłuższa od tej, na której uwiązana była milicja.

- Czy myśli pan, że łatwo w to uwierzyć? Nie ma dziś spraw takich jak Przemyska, czy księży Popieluszko i Zycha!

- Proszę pana, 14 lutego 1991 roku, będąc w Łodzi Komendantem Policji otrzymałem z Komendy Głównej polecenie przekazania Komendzie Stołecznej części podległych mi pododdziałów prewencji. W telefonogramie było wyraźnie powiedziane, że kadra ma zabrać z sobą broń krótką, a szeregowi funkcjonariusze długą, z zapasowym magazynkiem amunicji. Po co? Przecież zwartych oddziałów policji nie używa się do walki z kieszonkowcami. Czy dziś którykolwiek z komendantów wojewódzkich może mieć pewność, że - wykonując rozkazy - za dziesięć lat nie spotka się z zarzutem, iż nakazał podległym mu ludziom wziąć z magazynu etatowo przypisaną im broń? Inny przykład - jesienią 1989 roku moi ludzie byli w Nowej Hucie, gdzie postawiono ich naprzeciw tłumowi zdecydowanego szturmować pomnik Lenina. Pytam - po co? PRL już nie było, dla wszystkich było jasne, że wkrótce pomnik i tak padnie. Po co więc było wysyłać tam milicję? Decydowały aktualia bieżącej gry politycznej. Jak zwykle. Z tych właśnie powodów osądzono mnie teraz bez sądu, jak całą zresztą milicję. Skazano na infamie. Nawet jeśli ustalenia przyszłego procesu sądowego będą inne niż komisji posła Rokity, nawet jeśli inne będą konkluzje, wici już rozszlano i wieści poszły w świat.

Rozmawiał Krzysztof Spychalski

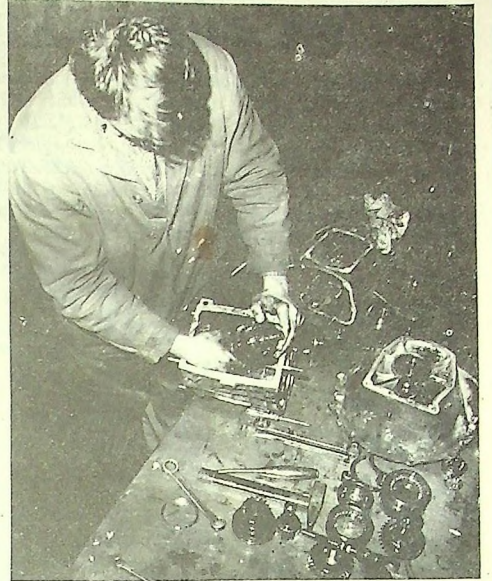
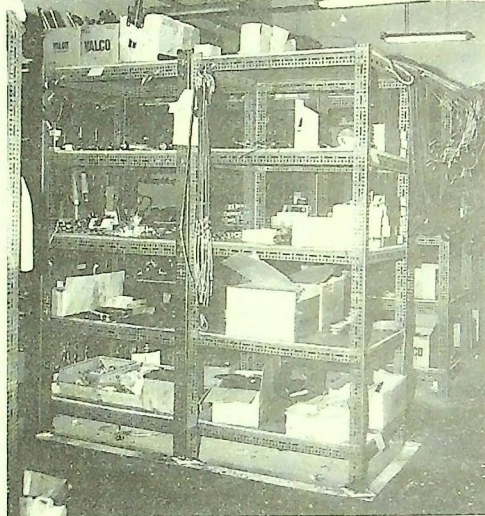
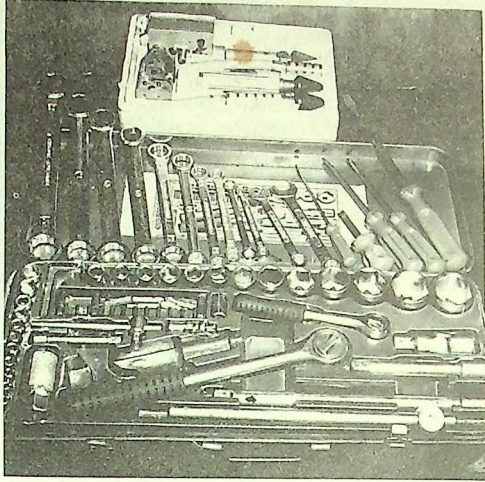
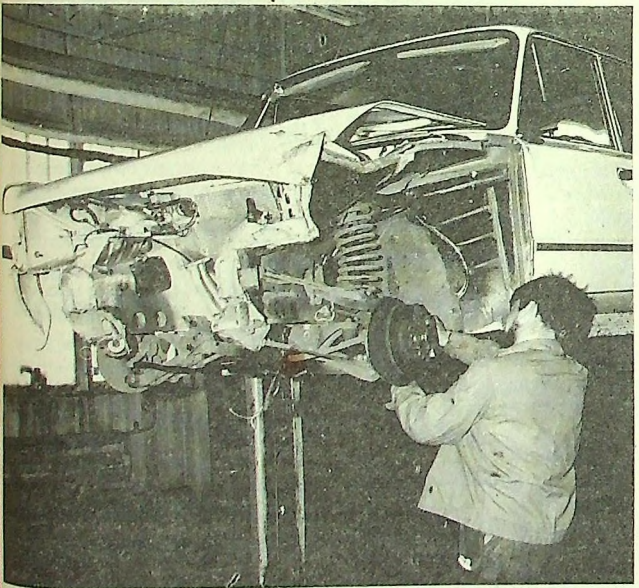
Przedruk z tygodnika "Przełom Tygodniowy"



NIELUDZKA KLINIKA



Fot.M.Pawetek



Koszykówka na półmetku

Druga liga koszykówki pań dobiegła do półmetka. W ostatniej kolejce spotkań padły następujące rezultaty: AZS Uniwersytet Wrocław - KONFEKS Legnica 59:49 (32:23); punkty dla legniczank zdobyły: Korwek 22, Szlag 14, Bargiel i Drączkowska po 6, Podczaszy 3 -, BKS Bydgoszcz - AZS Toruń 74:102, AZS Gdańsk - Włóknarz Białystok 65:75, Lechia Tomaszów - SKS I2 Warszawa 70:64, AZS Szczecin - Widzew Łódź 104:60, AZS Warszawa - AZS Koszalin 82:64.

Tabela po II meczach

1. Włóknarz Białystok	22 pkt	+394
2. AZS Toruń	21	+280
3. AZS Szczecin	20	+278
4. AZS Warszawa	16	-41
5. AZS Gdańsk	16	-62
6. AZS Koszalin	16	-70
7. Lechia Tomaszów	16	-88
8. BKS Bydgoszcz	16	-98
9. AZS Wrocław	15	-151
10. SKS I2 Warszawa	15	-161
11. Widzew Łódź	13	-219
12. KONFEKS Legnica	12	-133

Runda rewanżowa rozpoczyna się już w najbliższą sobotę. Legniczanki jadą do warszawskiego AZS-u i raczej nie powinniśmy liczyć na punktową zdobycz. Potem z koszykówką przywitamy się 18 stycznia.

Odwróć tabelę - KONFEKS na czele - póki co, takich niezbyt przyjemnych okrzyków, podopieczne Ludwika Malca jeszcze nie usłyszały i oby nie usłyszały już do końca rozgrywek. Ostatnie miejsce nie powinno być dla wnikliwego obserwatora meczów koszykówki z udziałem KONFEKSU - zaskoczeniem. Bo jak świat - światem sama ambicja i potencjalne możliwości to za mało nawet na drugą ligę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w kilku zespołach - rywalach KONFEKSU grają rosłe i naprawdę sporo uniejące Rosjanki, to to daje już jakieś tam wyobrażenie o miejscu w szyku. Do tego dochodzą nie nadzwyczajne warunki fizyczne legniczank. Jedyna wysoka - Ania Podczaszy to o wiele za mało jak na wymogi nawet drugiej ligi. Dziesięć porażek i jedno zwycięstwo oto dorobek pierwszej rundy. Jedynym pokonanym zespołem był Widzew zespół, którego gra opierała się praktycznie na jednej zawodniczce. Oczywiście można się pocieszać, że z tych 10 porażek kilka było wyjątkowo pechowych - jak chociażby z AZS Gdańsk, ale o obliczu zespołu KONFEKSU mówimy totalne klęski w Szczecinie i u siebie z AZS Warszawa. Zresztą pocieszenie się pechowymi porażkami na niewiele się zda przy liczeniu punktów.

Na pewno legniczanki zasłużyły sobie na ogromne brawa. Przede wszystkim bardzo szybko pozbyły się kompleksów, odzyskały wigor. Czasami jednak knocily niemilosierdzie, traciły strzelecką skuteczność. Koszykówka jest grą bez litości. Wystarczy moment przestoju i zęgną się punkty... Warto podkreślić, że legniczanki wykazały się niespożytymi siłami, grając ogromną ilość spotkań w okresie dwóch miesięcy.

Co dalej? Powiedzmy sobie szczerze, że szansa na utrzymanie się, nawet na zapalenie się do baraży - bezpośrednio spadają dwie ostatnie drużyny, a dwie następne grają w barażach - praktycznie nie ma żadnych i na nic zdadzą się trzy Ewy Korwek po porażkach. Trzeba być niepoprawną optymistką jak Gosia Bargiel, by wierzyć w cud nad Głogowską. Chociaż to tylko sport a przed KONFEKSEM kolejnych 11 meczów.

Zbigniew Jakubowski

INFORMUJEMY

Okręgowy Związek Piłki Siatkowej w Legnicy informuje, że finałowy turniej o Puchar Polski w piłce siatkowej mężczyzn odbędzie się w dniach 3-5 stycznia 1992 roku w Legnicy w hali sportowej OSiR przy ul. Żołnierskiej.

Uczestnicy turnieju i program zawodów:

3.01.92 r. (piątek) godz. 16.00	AZS Olsztyn - BBTS "Włóknarz" Bielsko-Biała
godz. 18.00	GKS "Chelmiec" Wałbrzych - ZKS "Stal" Nysa
4.01.92 r. (sobota) godz. 10.00	"Włóknarz" - Bielsko-Biała - "Stal" Nysa
godz. 12.00	AZS Olsztyn - "Chelmiec" Wałbrzych
5.01.92 r. (niedziela) godz. 10.00	"Chelmiec" Wałbrzych - "Włóknarz"
godz. 12.00	Bielsko-Biała
"Stal" Nysa - AZS Olsztyn	

KARATE TO NIE TYLKO BICIE

Z Andrzejem Hodaną, trenerem karate kyokushinkai, szefem Ośrodka "Karate" rozmawia Grzegorz Brycki

* Dlaczego wybrałeś akurat ten sport?

- W 1978 roku przeczytałem w Gazecie Robotniczej ogłoszenie o naborze ludzi do sekcji karate we Wrocławiu. Zdecydowałem się zapisać. Przez trzy lata trzy razy w tygodniu dojeżdżałem wraz z kolegą do Wrocławia. Wyjeżdżaliśmy o czternastej, czyli zaraz po szkole, a wracaliśmy godzinę przed północą. Nie jedliśmy przy tym żadnych obiadów. Trzeba było mieć do prawdy dużą siłę woli, aby tego dokonać.



* W tych czasach karate w Polsce dopiero raczkowało.

- Rzeczywiście, była to nowość. Osobiście z karate zetknąłem się przez film produkcji japońskiej pod tytułem "Kobra". Był to pierwszy film tego rodzaju wyświetlany w Polsce. Obejrzałem go chyba z dziesięć razy. Byłem zafascynowany. Ćwiczyłem potem z kolegą nad Kaczą.

* ... I szybko podbiliście tym legnicką młodzież.

- Nie tak prędko. Gdy zacząłem jeździć do Wrocławia, karate w Legnicy było dla wszystkich czarną magią. Mało kto orientował się co to właściwie znaczy. Znano judo. Jakis czas potem powstała i tutaj sekcja kyokushinkai. Mimo to jeździłem dalej do Wrocławia. Pół roku później, gdy sekcja okrzepła przeniosłem się do Legnicy.

* Prawdziwym przełomem okazał się film pt. "Wejście Smoka".

- To był rzeczywiście przełom. Filmy z Bruce Lee spopularyzowały karate w niespotykany dotąd sposób. Dochodziło do tego, że do sekcji zapisywało się po 300 - 400 osób. Każdy był zawzięty. Zajęcia prowadzono według japońskich wzorców: twarde wyczerpujący treningi, żadnej pobłażliwości dla niedomagań. Ludzie wyciskali z siebie wiadra potu. Mimo to wytrzymywali.

* A teraz?

- To zupełnie inna sytuacja. Nie te czasy. Teraz musimy dopasować treningi do ludzi.

* A gdybyś zastosował metody wczesnych lat osiemdziesiątych?

- Nikt nie przyszedłby na trening. Dzisiaj ludzie mają inne wyobrażenia o karate. Mówiłem już, że żyjemy w

innych czasach. Teraz młodzież ma dużo większe możliwości zagospodarowania czasu. Wtedy było inaczej. Puste sklepy, brak dyskotek powodowały większe zainteresowanie sportem. Nie chcę, aby te problemy wróciły. Trzeba jednak stwierdzić, że coś w tym było.

* Czy nie sądzisz, że dzisiejsza sytuacja jest paradoksalna. Po względem liczby magnetowidów prześcignęliśmy znacznie bogatsze od nas kraje. Zalewa nas fala kiczowatych filmików o "karate" produkcji chińskiej itp. Mimo to

minie. Ale są i inne powody. Kiedyś przyszedł do klubu chłopak który ćwiczył cztery lata. Przyniósł kwiatki. Powiedział, że rezygnuje. Powód był bardzo prozaiczny - brak pieniędzy. Miesiąc treningu kosztuje u nas 90 tys. złotych. Nie każdego stać na taki wydatek.

* Gdy parę lat temu rozmawiałem z ćwiczącymi kolegami, zawsze podkreślali, że nie mogą swoich umiejętności wykorzystywać w bójkach lub dyskotekach. Czy dzisiaj istnieje coś takiego jak etyka karate?

- Dawniej wszyscy w to wierzyli. Oczywiście nawet nie chcę słyszeć o tym, aby ktokolwiek wykorzystywał swoje umiejętności w bójkach. Samoobrona to inna rzecz. Kiedy zostaną napadnięci, powinni umieć się skutecznie bronić. Dziwne, aby było inaczej. To, że można dzisiaj częściej oberwać w ten sposób jest zasługą upadku filozofii i mody.

* Czy skośne oczy dają jakieś predyspozycje w uprawianiu karate?

- Skądże. W 1988 roku na Mistrzostwach Europy do Katowic przyjechało dwóch Japończyków. Obaj przegrali przez nokaut. A mistrzostwo zdobył nasz kolega, Włodzimierz Rój. Nie jest więc prawdą, że odcień skóry sprawiają, że na starcie dany zawodnik ma większe szanse.

* Jaki wiek jest najbardziej odpowiedni do rozpoczęcia treningów?

- Wiek nie jest najważniejszy. Istotna sprawa to samo podejście do problemu. Dla ośmiolatków to raczej dobra zabawa urozmaicona elementami samoobrony.

* Co daje im motywację do większej pracy nad sobą?

- Stosuję sprawdzony system. Po pewnym czasie przenoszę do wyższej grupy osoby, które uczyniły największy postęp. Jest to dla nich duży doping.

* Wielu ludzi twierdzi, że karate jest wyłącznie sportem męskim.

- To jeden ze stereotypów, który nie musi się potwierdzać w rzeczywistości. Mam w grupie 20 procent dziewcząt. Traktuję je łagodnie. Przychodzą, aby nauczyć się samoobrony oraz... popatrzeć na kolegów.

* Czym karate będzie za dziesięć lat.

- Sportem. Typowym zawodowstwem. Jeżeli będą ukłony, to raczej ceremonialne. Być może powstanie liga. Każdy klub będzie mógł wystawić swoją reprezentację. Poprawiłoby to poziom, ale jednocześnie skomercjalizowało ten sport do reszty. Więcej osób zrobiłoby karierę. Teraz tylko trzech zawodników z klubu może startować w Mistrzostwach Polski. Turnieje organizuje się rzadko. Być może kyokushinkai zostanie dyscypliną olimpijską.

* Siedzisz już w tym parę ładnych lat. Można więc powiedzieć, że jesteś człowiekiem "starej daty". Jak zapatrujesz się na dzisiejszy stan karate?

- Mimo wszystko wierzę w to co robię. Kocham to. Nieraz rzucono mi kłody pod nogi. Wytrzymałem. Powiedziałem sobie kiedyś, że jeżeli robię coś dobrze, należy tak trzymać.

* Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE
mercus®
 CO.LTD
 JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF-
 KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
 w POLKOWICACH.

SERDECZNIE ZAPRASZA
 NA
 ŚWIĄTECZNE ZAKUPY
 DO
 SWOICH SKLEPÓW



Legnica - DH ul. Sikorskiego, os. Piekary
 Lubin - DH ul. Kościuszki, DH-ul. Piłsudskiego,
 os. Przylesie oraz sklep wielobranżowy ul. Grabowa
 Głogów - DH i Delikatesy przy ul. Łużyckiej oraz
 sklep wielobranżowy przy ul. Galilleusza
 Polkowice - sklepy wielobranżowe: ulica Kard.
 Kominka, Legnicka oraz Delikatesy w Rynku

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

"BRAVOO"

poleca:

atrakcyjny asortyment (ponad 100 wzorów)
 ozdób choinkowych, świątecznych
 i karnawałowych m.in.: sztuczne choinki,
 stroiki, bombki, łańcuchy, girlandy, lampki
 choinkowe i inne.

i uprzejmie zaprasza

do swojej Hurtowni w Złotorzy przy
 ul. Grunwaldzkiej 16 w godz. 8-15 (tel. 570)

PP-H "BRAVOO" zaprasza także P.T.
 Klientów na zakupy ozdób świątecznych
 i karnawałowych do swojego firmowego
 stoiska w DH "SMYK" w Legnicy
 (przy ul. Grodzkiej)

Agencja "BIT"

świadczy usługi:

- pomoc prawna w zakładaniu spółek prawa handlowego i ich funkcjonowaniu
- udzielanie porad i opinii prawnych
- zastępstwo sądowe w sprawach gospodarczych
- pomoc w zakresie dochodzenia roszczeń finansowych od dłużników

Agencja "BIT", Legnica, ul. Roosevelta 1,
 tel. 296-02 (wtorki, czwartki i piątki od 9-14).

INFORMATOR

ŚRODA
 18 grudnia 1991 r.

Wsch. Sl. 7.40 Wsch. Ks. 12.43
 Zach. Sl. 15.24 Zach. Ks. 4.06

IMIENINY

Bogusława, Gracjana, Laurencji

POGODA

Bez większych zmian. Temperatura w nocy i rano minimalnie - 5 C, w dzień natomiast + 5 C. Wiatr słaby, umiarkowany, z kierunku północno-zachodniego. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłe 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłe 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłe 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłe 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

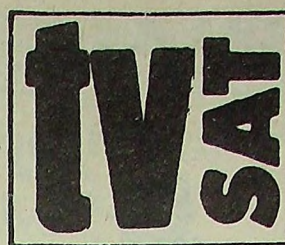
APTEKI

Dyżur pełnią:

★ Głogów - ul. Jedności Robotniczej, tel. 33-37-41

★ Legnica - ul. Złotoryjska, tel. 257-72

★ Lubin - ul. Gwarków, tel. 42-27-76



Program I

8.00 Wiadomości poranne
 8.10 Dzień dobry
 9.10 Domowe przedszkole
 9.35 Giełda pracy - giełda szans
 10.05 Dynastia - serial prod. USA
 11.50 Wiadomości
 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
 12.00 Agroszkola
 12.15 Ekonomia dla rolnika - Pollarolnicze źródła dochodu
 12.30 Teatr Telewizji - Juliusz Słowacki: Balladyna
 14.30 Blok o sztuce - Dzisiaj teatr
 15.30 Uniwersytet nauczycielski - Szkoły w Europie
 16.00 Studio 7 proponuje
 16.15 Dla młodych widzów: Wychowawca (16) - serial prod. USA
 16.40 Trzy, cztery... start
 17.15 Teleexpress
 17.35 Tańczyć Gershwin - Impresja baletowa
 17.55 Klinika zdrowego człowieka - Diety, diety...
 18.15 Świat w oczach Lema - Awaryjność w naszym życiu
 18.30 Encyklopedia II wojny światowej - Wojna i gospodarka (1)
 18.55 Zielona linia - program redakcji rolnej
 19.15 Dobranoc: Radkowe radości
 19.30 Wiadomości
 20.10 Dynastia - serial prod. USA
 21.05 ABC ekonomii
 21.20 Studio Temat
 21.50 Inne kino
 22.50 Wiadomości wieczorne
 23.10 Lenin na dobranoc
 23.20 BBC

Program II

7.30 Panorama
 7.35 Rano
 8.00 Gazeta domowa
 8.10 Ulisses 31 - serial prod. franc.
 8.35 Świat kobiet - magazyn
 9.20 Pokolenia - serial prod. USA
 9.40 Rano
 10.00 CNN
 10.10 Język niemiecki (12)
 16.25 Powitanie
 16.30 Panorama
 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
 17.00 Losowanie Zakładów Gier Liczbowych Totalizatora Sportowego
 17.05 Punkt widzenia - program ekologiczny
 17.30 Allo, Allo (7) - serial prod. ang.
 18.00 Fakty
 18.30 National Geographic: Poszukiwacz (12) - serial dokum. USA
 19.30 Język angielski (42)
 20.00 Nagrody Grammy 1991 (3)
 21.00 Panorama
 21.20 Sport
 21.30 Trener roku - film dokum. prod. USA
 23.05 997 - Kronika kryminalna
 24.00 Panorama

RTL PLUS

8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.25 Die wilde Rose - serial, 12.10 Der Unsichtbare - serial, 13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 CHIPS - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Stern-taler, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Zurueck in die Vergangenheit - serial, 20.15 Melodie ojczyzny, 21.15 Thomas Gottschalk Show, 22.15 Stern tv - magazyn, 22.50 Der flotte Dreier - porady seksualne, 23.20 Benny Hill Show, 23.50 Aktualności, 0.00 Django, Tag der Abrechnung - włoski western, 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia

MTV

7.00 VJ Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Tom Petty Rockumentary, 13.30 Saturday Night Live, 14.00 The Best Of MTV's Hotseat, 15.00 Famous Last Words With Paul Simone, 15.30 MTV Unplugged With Rem, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV, 20.00 Metalmentary, 20.30 Famoust Last Words With Van Halen, 21.00 The Best Of MTV Botteg, 21.30 Tom Petty Rockumentary, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV Unplugged With The Cure, 0.30 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Noene video

SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Snowboarding, 9.00 Hiszpańskie gole, 9.30 Formula 1 - film dok., 10.00 Sporty wodne, 10.30 Eurobics, 11.00 Sumo - mistrzostwa świata, 12.00 Bilard, 14.00 Go - magazyn sportów motorowych, 15.00 Eurobics, 15.30 Kajakarstwo górskie, 16.00 Europejska koszykówka, 17.00 Film dok. o Arnoldzie Palmerze, 18.00 Supercross w Los Angeles, 19.00 Spurge Meadows Masters'91, 20.00 Rugby - Puchar Świata'91 (Anglia -USA), 21.00 Formula 3000 - sezon w Anglii, 22.00 Golf - US PGA, 23.10 Przed olimpiadą - hokej na lodzie, 23.40 Hokej na lodzie - Canada Cup (Kanada - USA)

KRONIKA TOWARZYSKA



Najdroższej Mamie

JANINIE
AUGUSTYNOWICZ

Wielu lat zdrowia,
szczęścia i radości, wszystkiego
co najpiękniejsze
oraz bezgranicznej miłości
z okazji Urodzin
życzą

córka Irena z rodziną
syn Janusz z rodziną

ZARZĄD MIASTA
LEGNICY
PL. SŁOWIAŃSKI NR 8
tel. 220-21 wew. 281
ogłasza przetarg:

ofertowy nieograniczony na trzyletni najem gruntu o powierzchni 225 m² zabudowanego budynkiem użytkowym o powierzchni użytkowej 465 m² i kubaturze 3.364 m³, przeznaczonego na prowadzenie działalności handlowo-usługowej, położonego w Legnicy przy ul. Grodzkiej Nr 75. Budynek położony jest w centrum miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie Rynku. Budynek wymaga remontu kapitalnego.

Oferty pisemne należy składać w kancelarii Zarządu Miasta Legnicy, Pl. Słowiański Nr 8 (pokój Nr 205, II piętro) w terminie 10 dni, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem "ul. Grodzka Nr 75".

Wadium w wysokości 10 mln zł należy wpłacać w kasie Urzędu Miasta w Legnicy pokój Nr 108, I piętro). Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy.

Przetarg ofert odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie Urzędu Miasta w Legnicy, Pl. Słowiański Nr 8 (godzina 9.00, pokój Nr 321, III piętro).

Regulaminy przetargu oraz opis stanu technicznego wraz z zakresem niezbędnych prac remontowych - udostępniane będą w siedzibie Urzędu Miasta w Legnicy (pokój Nr 320, III piętro) tel. 220-21 wew. 281, z którymi należy zapoznać się przed złożeniem oferty.

Właściciel nieruchomości zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatów.

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe MAX

Uprzejmie Zaprasza do swojej
HURTOWNI

(także sprzedaż detaliczna)

ODZIEŻY (głównie dziecięcej), ART.
PRZEMYSŁOWYCH (głównie elektronika)
i PAPIEROSÓW Z IMPORTU

Legnica, ul. Wrocławska 245
tel. 296-94 (w godz. 8.00 - 18.00)

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy:
Zakład Poligraficzny "Kolograf". Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca:
Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni
Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch"
w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach
"Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Bu-
dowlanych 33 tel. 33-34-58).

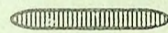
Gazem po oczach

Kolejny napad z użyciem gazu łzawiącego miał miejsce przedwczoraj około godz. 18.45. Bandyt w ten właśnie sposób zaatakował Alicję Ch., której jednocześnie skradł torbę z 650 tys. zł. Bandyta zbiegł, nim wszczęty przez kobietę alarm, zdołał sprowadzić pomoc przechodniów i policji.

TRAGEDIA PODCZAS WĘDKOWANIA

Dwaj młodzi legniczanie, szesnastoletni Paweł T. i jego rówieśnik Dariusz J., wybrali się na ryby nad zbiornik wodny "Slup". Rodzice poinformowali o zaginięciu synów po 24 godzinach. Tragedia wyszła na jaw po wprowadzeniu do akcji strażaków. Specjaliści od podwodnych poszukiwań odnaleźli ciała chłopców. Na jakkolwiek pomoc było już za późno.

VIDEO- FILMOWANIE FOTO-USŁUGI



Legnica, tel. 297-69
ul. Merkuriego 3/2

ZAPRASZAMY

Towarzystwo "Pro Sinfonica" zaprasza na koncert Legnickiej Orkiestry Symfonicznej do Akademii Rycerskiej w dniu 19 grudnia (czwartek) godz. 18.00. W programie utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. Serdecznie zapraszamy.

Legnicka Liga Szaradzystów

z

Poziomo:

1. służalstwo
7. strome wcięcie w stoku górskim
8. surowiec na kosze
9. gapa
10. ma stalowe serce
11. lam
14. słowo utworzone poprzez przedstawienie liter
17. pasza
18. sposób
19. strofa z 8 wersów o 2 rymach
20. rzecz nietykalna
21. szalapat

Pionowo:

1. Skandynawka
2. krakowski festyn ludowy
3. Troja
4. amer.-ang. kierunek poetycki
5. drobny deszcz
6. naprawa
11. jarska lub śledziowa
12. germańska dziewoja
13. filmowa kochanka
15. bałagan
16. model Ziemi
17. gra chłopięca

"ZBIGNIEW"

KRONIKA POLICYJNA

Głogów

★ 16 grudnia na tzw. "zielonym rynku" Wojciech S. usiłował skraść Jolancie P. portfel z zawartością 240 tys. zł. Trafila jednak kosa rta kamień - uszkodzona rzuciła się w pościg i zatrzymała złodzieja. Ile oberwał od rozjuszonej kobiety, wie tylko on i policjanci.

Jawor

★ 16 grudnia o godz. 14.00 na skrzyżowaniu ulic Rapackiego z Poniatowskiego kierujący motorowem "Romet" 16-letni Karol Z., uderzył w jadącego ciężarowego Jelca. Obrażen doznał pasażer motorowemu, brat kierowcy Michał Z. Ze złamaną nogą został przewieziony do szpitala.

Legnica

★ 16 grudnia o godz. 9.00 na ul. Poniatowskiego spłonął barak drewniany, należący do Ryszarda W. Właściciel wycenił swoją stratę na 4,5 mln zł.

★ Tego samego dnia na ul. Wrocławskiej kierujący volkswagenem 44-letni Kazimierz A. potrafił nieletnią Irenę T., która nagle

wtargnęła na jezdnię. Na szczęście dziewczyna doznała tylko lek-
kich obrażeń ciała.

★ W nocy z 15/16 grudnia złodzieje włamali się do baru "Relaks". Skradli na 1 mln zł alkohole, wędliny i słodycze.

★ 16 grudnia między godz. 15.00 a 17.50 niezmani włamywacze dostali się do mieszkania Danuty K. mieszkającej przy ul. Roosevelta. Skradli magnetowid, aparat fotograficzny, odzież oraz 500 DM. W sumie okradli kobietę na 45 mln. zł.

★ 17 grudnia na ul. M. Curie-Skłodowskiej kierujący fiatem 126p, będący w stanie nietrzeźwym 34-letni Jan P., uderzył w słupkę znaku drogowego. Kierowcy na szczęście nic się nie stało.

★ 16 grudnia strażnicy Straży Przemysłowej Huty Miedzi zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży 130 kg zgarów miedzi trzy osoby: Marka S., Krzysztofa R. oraz kierowcę "Taxi" Piotra R.

Lubin

★ 16 grudnia w godz. 12.00 - 19.00 niezmani złodzieje włamali się do domku jednorodzinny Edwar-
da S. Skradli sprzęt RTV a ich łup wyniósł 7 mln. zł.

Straż w Złotoryi

Złotoryja - po Legnicy, Polkowicach i Lubinie ma swoją samorządową policję. Rozpoczęła ona działalność z początkiem grudnia. Podlega burmistrzowi miasta i on ponosi koszty związane z jej utrzymaniem.

Złotoryjska Straż Miejska ma pilnować porządku publicznego i dbać o bezpieczeństwo obywateli. Składa się ona na razie tylko z dwóch funkcjonariuszy - młodszych inspektorów. Od stycznia przewiduje się powiększenie stanu osobowego.

Strażnicy noszą granatowe mundury i czapki z bordowym otokiem. Są wyposażeni w broń, pałki i kaj-

danki. Mają prawo stosować środki bezpośredniego przymusu, zatrzymywać pojazdy i nakładać mandaty. Droga radiową mogą uzyskiwać połączenie z policją, pogotowiem ratunkowym i strażą pożarną. Przy wykonywaniu obowiązków służbowych, ma im być pomocny polonez oznaczony herbem miasta.

Na nową policję mieszkańcy Złotoryi patrzą z lekkim niedowierzaniem - jak na coś wręcz egoistycznego. Na pewno upłynie trochę czasu zanim wrośnie ona w krajobraz miasta. Przybędzie jej wtedy zwolenników. Ci ostatni to zazwyczaj osoby prawie zawsze niewinnie ukarane.

Krzyżówka nr 173 (4 pkt.)

1	2	3	4	5	6	
					7	
8						
				9		
10						
			11		12	13
14	15	16				
				17		
18						
			19			
20						
		21				